

Katarzyna Doliwa

Uniwersytet w Białymstoku, Polska

ORCID: 0000-0001-8583-8379

FILOZOFICZNE PODSTAWY HERBERTA L. A. HARTA TEORII PRAWA

Herbert L. A. Hart to jeden z największych teoretyków prawa XX stulecia, prawnik i filozof zarazem, autor *Pojęcia prawa*, książki uchodzącej za biblię współczesnych pozytywistów prawniczych. W opracowaniach poświęconych twórczości Harta zazwyczaj wnikliwie badane jest jego ujęcie związków między prawem a moralnością, brakuje natomiast analiz teoretycznoprawnych dokonań filozofa w szczególnym kontekście – założeń przyjętej przez niego filozofii języka. Celem artykułu jest wyraźne wpisanie Harta w nurt filozofii analitycznej, wyeksponowanie lingwistycznego aspektu jego twórczości, zestawienie jej z propozycjami innych wybitnych brytyjskich filozofów – G. E. Moore’a, L. Wittgensteina czy J. L. Austina, wskazanie podobieństw i wyróżnienie cech swoistych, ustalenie roli języka potocznego w filozofowaniu Harta, w opisywaniu pojęć prawnych.

Jan Woleński, tłumacz Harta i badacz jego myśli, zauważa, że w kulturze kontynentalnej przyjęło się, że filozofia prawa¹ jest bardziej domeną prawników niż filozofów, a za jeden z powodów takiego stanu rzeczy uznaje fizyczne wydzielenie wydziałów prawa z całości uniwersytetu. Filozofię prawa wykładali tam raczej prawnicy niż filozofowie (podczas gdy np. filozofia matematyki pozostaje domeną filozofów, najczęściej o kompetencjach także z zakresu matematy-

¹ Wydaje się, że wyróżnienie filozofii prawa, czy innych filozofii „czegoś” – filozofii języka czy filozofii matematyki, jest obecnie zabiegiem nie tylko modnym, ale także uzasadnionym, podczas gdy wyróżnianie na przykład logiki prawniczej jako logiki szczególnej jest mylące – logika jest jedna, taka sama dla prawnika, fizyka czy lingwisty. Zob. J. Woleński, *Prawo i logika*, (w:) *Okolice filozofii prawa*, Kraków 1999, s. 20.

ki)². Skutkiem omawianej sytuacji było skupienie uwagi przede wszystkim na kwestiach etycznych, na aksjologii, podczas gdy pozostałe filozoficzne zagadnienia dotyczące prawa – jak np. sposób istnienia prawa – zajmowały teoretyków prawa. Swoista „separacja” prawoznawstwa od filozofii ogólnej była mniej posunięta w krajach anglosaskich, co sprawiło, że filozofia prawa nie ograniczała się tam do badania relacji „prawo–moralność” – podejmowano w jej ramach bardzo różne filozoficzne problemy związane z prawem. Podejście takie było charakterystyczne dla H. L. A. Harta; rozpatrywał on w swoich pracach problemy filozoficzne odnoszące się do prawa (miał zresztą podwójne kompetencje – zarówno filozoficzne, jak i prawnicze). Brytyjski myśliciel czynił zadość przekonaniu, że jeśli z filozoficznego punktu widzenia można objaśnić lub nawet przyczynić się do rozwiązania kwestii uznawanej przez niefilozofów za problematyczną, *zawsze można przedstawić im ów filozoficzny aspekt i jednocześnie zastosować go do wyżej wymienionego celu*³.

Hart studiował filozofię w Oxfordzie w czasach, gdy w Wielkiej Brytanii prym wiedli tacy filozofowie uniwersytetu w Cambridge, jak G. E. Moore, B. Russell i L. Wittgenstein – twórcy filozofii analitycznej⁴. Wszyscy oni mieli znaczny wpływ na kształtowanie Hartowskiego sposobu filozofowania i ujmowania zjawisk prawnych. Brytyjska filozofia analityczna wyrosła z protestu przeciwko idealizmowi przełomu XIX i XX wieku, głównie neoheglizmowi, przeciwko głoszonej przez jego zwolenników pogardzie dla logiki formalnej, i jej podmiotowo-orzecznikowej teorii zdań, przeciwko pogardzie dla zdrowego rozsądku. Za datę jej narodzin uważa się rok 1903, kiedy G. E. Moore opublikował artykuł *The Refutation of Idealism*, a B. Russell pracę *The Principles of Mathematics*.

Stworzona przez mistrzów Harta filozofia analityczna nie jest jednolitą filozoficzną szkołą w tradycyjnym rozumieniu tego terminu, obejmuje wiele, czasem bardzo odmiennych kierunków. Można wśród nich wyróżnić, za J. Woleńskim, autorem monografii poświęconej filozofii analitycznej, zdroworozsądkową filozofię Moore’a, logiczny atomizm B. Russella i L. Wittgensteina, empiryzm logiczny, szkołę lwowsko-warszawską, terapeutykę filozoficzną późnego Wittgensteina oraz oksfordzką filozofię języka potocznego. Przywołana typologia nie jest propozycją jedyną – granice między poszczególnymi kierunkami filozofii analitycznej są płynne i możliwe są inne podziały⁵. J. M. Bocheński, pisząc

² J. Woleński, *Wprowadzenie*, (w:) H. L. A. Hart, *Eseje z filozofii prawa*, Warszawa 2001, s. IX–XI.

³ H. L. A. Hart, *Wstęp*, (w:) *idem*, *Eseje...*, s. 1.

⁴ Filozofia analityczna często uważana jest za filozofię brytyjską i tak też bywa nazywana. I choć zasług Anglików w jej kształtowaniu nie sposób negować, to należy pamiętać o filozofach analitycznych z kontynentu i Nowego Świata; Bocheński, pisząc o początkach filozofii analitycznej, przywołuje dokonania R. Carnapa, K. Ajdukiewicza i T. Kotarbińskiego, a także filozofów amerykańskich, zob. J. M. Bocheński, *Logika i filozofia*, Warszawa 1993, s. 41–42.

⁵ J. Woleński, *Z zagadnień analitycznej filozofii prawa*, Warszawa–Kraków 1980, s. 33.

o różnicach w obrębie nurtu analitycznego, stwierdza, że przyjąć należy co najmniej dychotomię: analiza twarda *horse-shoe analysis* – analiza miękka *soft-shoe analysis*, czyli opozycję między analizą matematyczno-logiczną a analizą języka potocznego. Według B. Stanosz zwolennicy pierwszej ze szkół kładą nacisk na poznawcze funkcje języka, a centralnym punktem swoich rozważań czynią pojęcie prawdy, drudzy szczególną uwagę poświęcają zjawisku komunikacji językowej, a pojęciem kluczowym jest tu „intencja użytkownika języka”⁶. Wyróżnione rodzaje analizy filozoficznej, mimo istotnych różnic, realizują wspólny paradygmat, a ich celem jest ustalenie, wedle nomenklatury G. Ryle’a, „logicznej geografii pojęć”, ustalenie logicznych związków między pojęciami⁷.

Hart, pisząc o współczesnej mu filozofii analitycznej, wprowadza podział dychotomiczny i wyróżnia jej wariant oksfordzki oraz model charakterystyczny dla filozofów z Cambridge. Dostrzega, że choć między dwoma podstawowymi kierunkami tego nurtu zachodzą istotne różnice, na co innego kładzie się nacisk, inaczej określa cele, to: *inspiracją dla obu w równym stopniu było uznanie rozmaitości typów ludzkiego dyskursu i znaczenia międzyludzkiego porozumiewania się, a wraz z uznaniem tego faktu pojawiło się przekonanie, że długotrwałe trudności filozoficzne mogą być często rozwiązywane nie przez tworzenie teorii ogólnej, lecz przez staranne wyodrębnianie i charakteryzowanie na różne (...) sposoby rozmaitych określonych form ludzkiego życia związanych z użyciem języka*⁸. Aspekt lingwistyczny wysuwa się w filozofii analitycznej, w każdej z jej odmian, zawsze na pierwszy plan.

Już sama nazwa nurtu sugeruje, że przydaje się tu istotną wagę analizie pojęciowej, co może być uznane za swoisty wyznacznik tej filozofii. Do podstawowych reguł metodologicznych, uznawanych przez wszystkich analityków, J. M. Bocheński proponuje zaliczyć przede wszystkim wykonywanie prac analitycznych metodą „drobnych kroczków”, co wiąże się z programowym odrzuceniem wszelkich wielkich syntez, odrzuceniem utożsamiania filozofii ze światopoglądem. Reguła druga postuluje skupienie uwagi na badaniu znaczeń wyrażań języka z jednoczesnym zanegowaniem istnienia „pojęć samych w sobie”, czy pojęć „zawieszonych w powietrzu”. Zasada kolejna nakazuje odrzucić irracjonalizm, a więc uznać racjonalność otaczającego ludzi świata albo przyjąć, że jego granice wyznaczone są jednoznacznie przez granice logiki. Następną normą nakazuje obiektywizm,

⁶ B. Stanosz, *Wstęp*, (w:) B. Stanosz (red.), *Filozofia języka*, Warszawa 1993, s. 5.

⁷ G. Ryle w pracy *The Concept of Mind* z 1949 r. pisał, że ustalenie „logicznej geografii pojęć” polega na znalezieniu prawidłowości, rządzących zdaniami, które pojęcia te zawierają, wskazaniu zdań pozostających z nimi w relacji sprzeczności i zdań niesprzecznych, oraz tych, które stanowią dla nich przesłanki, jak i tych stanowiących wypływające z nich wnioski; zob. G. Ryle, *Czym jest umysł*, przeł. W. Marciszewski, Warszawa 1970, s. 39. Próbnymi stworzenia takich „map” pojęciowych są powstałe dotąd rozmaite teorie poznania, teorie etyczne, estetyczne czy logiczne; niestety mapy te różnią się między sobą i nie są wolne od błędów; chlubnym wyjątkiem jest tu logika matematyczna; zob. M. Hempoliński, *Brytyjska filozofia analityczna*, Warszawa 1974, s. 97–98.

⁸ H. L. A. Hart, *Wstęp*, (w:) *idem, Eseje...*, s. 2–3.

zakłada, że filozofia może mieć charakter obiektywny i postuluje porzucenie postawy subiektywnej w jej uprawianiu. Każda z zasad może być (i w dziejach filozofii analitycznej faktycznie była) doprowadzona do skrajności, a przez to nie do końca reprezentatywna. Radykalizacja reguły pierwszej sprawi, że niemożliwa będzie jakakolwiek w miarę spójna filozofia, jakakolwiek spójna synteza – jak w terapeutycznych pismach Wittgensteina. Gdy do ostatecznej granicy doprowadzona zostanie zasada druga, filozofia stanie się czystą analizą języka, a filozof analityczny za swoje główne zadanie uzna tworzenie przyczynków do haseł słownikowych (tworzenie dłuższych filozoficznych tekstów stanie się niemożliwe). Z kolei zalecenie przyznania w badaniach filozoficznych prymatu logice doprowadzić może do utożsamienia filozofii z logiką formalną. Efektem w pełni konsekwentnego wdrożenia zasady ostatniej będzie to, że filozofia stanie się w zasadzie nieodróżnialna od analizy naukowej (co według Bocheńskiego spotkało dzieła twórców Koła Wiedeńskiego i pozytywizmu logicznego)⁹.

Jerzy Stelmach proponuje podobny katalog kanonicznych dla filozofii analitycznej reguł i wśród jej podstawowych przekonań wymienia takie jak: 1) filozofia, która nie chce odgrywać roli marginalnej, musi odrzucić metafizykę, 2) filozofia nie jest dyscypliną o charakterze systematycznym, a jej badania dotyczą tylko metodologii, 3) głównym celem myślenia filozoficznego jest wypracowanie skutecznej metody analizy, 4) filozofia, która pretenduje do miana nauki, musi być obiektywna¹⁰.

Pojawienie się nurtu analitycznego wyznacza nową epokę, stanowi istotny punkt zwrotny w rozwoju filozofii – to moment zerwania z tradycją bezpośrednio ją poprzedzającą, czyli niemal wszystkim, co podpada pod termin „filozofia nowożytna”. Pojawiły się tu hasła w nowożytnej filozofii prawie nieobecne – logika, analiza języka czy ontologia. Filozofia analityczna nawiązuje do tradycji przedkartyżjańskiej, kontynuuje ją, jest powrotem do filozofowania klasycznego w duchu Platona, Arystotelesa czy scholastyków¹¹. Jak podkreśla Bocheński, tkwi w niej ogromny twórczy potencjał; może przyczynić się ona do rozwoju innych, pozafilozoficznych dyscyplin. Jej wyniki mogą być dziś spożytkowane przez przedstawicieli różnych nauk, podobnie jak kiedyś wyniki badań scholastycznych, kiedy filozofia dawała wzór metody przydatnej na różnych polach – z efektów filozoficznych analiz korzystali zarówno lekarze, jak i prawnicy czy teologowie, i była to praktyka powszechnie przyjęta. Filozofia analityczna ma współcześnie wszelkie warunki ku temu, by stać się dyscypliną pomocniczą, wykorzystywaną z pożytkiem np. przez socjologów czy politologów. Jest filozofią, przed którą stoją pewne społeczne zadania. I choć nie buduje wielkich systemów, nie konstruuje i nie sprzedaje światopoglądów, nie pretenduje do roli nauczycielki życia, a jej misją nie jest udzielanie odpowiedzi na metafizyczne

⁹ J. M. Bocheński, *Logika...*, s. 38–41.

¹⁰ J. Stelmach, *Współczesna filozofia interpretacji prawniczej*, Kraków 1999, s. 96.

¹¹ J. M. Bocheński, *Logika...*, s. 42–44.

zagadki, to ma do odegrania istotną rolę: ustanawia ona swoich wyznawców strażnikami rozumu, czyni ich rzecznikami i obrońcami racjonalności przed wszelkiego rodzaju ideologiami irracjonalnymi¹². Cele stawiane dziś przed filozofią analityczną korespondują z nastawieniem Harta, na którego filozofowanie, obok filozofii analitycznej, silnie wpłynął nurt utylitarystyczny – wyznaczał on swojej twórczości pewne zadania, wśród których pomnażanie „pożytku”, „korzyści” czy „szczęśliwości” społeczeństw i jednostek zajmowało poczesne miejsce.

Poprzednikiem Harta, wczesnym prekursorem wdrażania metodologii analitycznej na gruncie prawa był John Austin, prawnik i filozof (1790–1859) uważany powszechnie za twórcę pozytywizmu prawniczego i autora rozkazowej teorii prawa. Austin, dążąc do uporządkowania angielskiej terminologii prawniczej, postanowił dokonać analizy podstawowych pojęć brytyjskiej nauki prawa. Istotną jego zasługą jest próba dokładnego zdefiniowania pojęcia prawa i zdecydowane oddzielenie metafizycznych o nim twierdzeń od ustaleń o charakterze naukowym. Metodologia, którą przyjął, polega na analizie pojęć prawnych za pomocą narzędzi logicznych. Austin budował definicje pojęć, a jego celem było stworzenie jednolitego i koherentnego systemu¹³. Austinowska wiara w niezawodność aparatury logicznej na gruncie prawoznawstwa nie była jednak bezkrytyczna, a zaufanie do metod formalizmu było ograniczone; brytyjski prawnik zdawał sobie sprawę, że rozumowanie prawnicze nie zawsze da się ująć w ramy procesu dedukcyjnego¹⁴.

Hart okazał się kontynuatorem teoretycznoprawnej myśli Austina, ale jednocześnie jej konstruktywnym krytykiem¹⁵; dokonał dogłębnej rewizji Austinowskiej koncepcji, odwołując się do konkurencyjnego wobec pokrewnego Austinowi nurtu filozofii analitycznej. Jej odmianą, która odcisnęła najsilniejsze piętno na filozoficzno-prawnych koncepcjach Harta, jest filozofia języka potocznego, zwana też filozofią oxfordzką. Źródłem filozofii języka potocznego są poglądy wspomnianego już G. E. Moore’a, jednego z fundatorów filozofii analitycznej, przedstawiciela nurtu realistycznego. Moore zakładał jak, jego zdaniem, każdy człowiek odbierający świat „zdroworozsądkowo”, że rzeczy materialne istnieją, istnieją w dodatku niezależnie od umysłu, i że są poznawalne. Polemizował gorąco ze zwolennikami poglądu przeciwnego, wątpięcymi w możliwość poznania rzeczywistości materialnej i dopuszczającymi istnienie bytów innych niż materialne¹⁶. Problemy filozoficzne powinny być rozstrzygane

¹² *Ibidem*, s. 45–49.

¹³ J. Stelmach, R. Sarkowicz, *Filozofia prawa XIX i XX wieku*, Kraków 1999, s. 26.

¹⁴ Zob. T. Pietrzykowski, *Intuicja prawnicza. W stronę zewnętrznej integracji teorii prawa*, Warszawa 2012, s. 209.

¹⁵ Stawiał Hart pozytywistom, kontynuatorom idei Austina, zarzuty zbytniego formalizmu czy „przesadnego stosowania logiki”.

¹⁶ Krytykował G. E. Moore zwłaszcza immaterializm G. Berkeleya, a także idealizm w wydaniu A. E. Taylora, J. McTaggarta czy F. H. Bradleya; zob. M. Hempoliński, *Brytyjska filozofia...*, s. 39–40.

według Moore'a poprzez odwołanie do reguł zdrowego rozsądku, przy użyciu zdroworozsądkowego języka, czyli języka potocznego, codziennego, języka nie-filozoficznego. Przyjęta przez niego metoda analitycznej procedury zakładała, że „dziwne” tezy filozoficzne należy badać poprzez ujawnianie ich konsekwencji, co ma wyjaśnić dokonującemu analizy jak rozumiał „dziwną” tezę jej autor. Kolejnym elementem procedury Moore'a było zestawienie owej tezy oraz jej konsekwencji z przekonaniem zdrowego rozsądku, a gdy okazywała się ona z nimi niezgodna, odrzucenie jej. W przypadku, gdy zdroworozsądkowe przekonania nie były dostatecznie jasne, należało je także wyjaśnić poprzez analizę¹⁷. Istotną cechą filozofii Moore'a było jej źródło – wyrastała ze zdziwienia, zdumienia płynącego z filozoficznych paradoksów – materiału do swoich analiz szukał Moore w tekstach innych twórców¹⁸. Sam filozof nie twierdził, że jego badania mają charakter językowy – przyglądał się wprawdzie pojęciom, budował definicje równościowe składające się z *analysans* i *analysandum* – ale nie deklarował nigdy, że przedmiotem jego analizy jest język, fakty językowe, taką deklarację złożył jako pierwszy badacz logicznej gramatyki języka – atomiści logiczni z Bertrendem Russellem na czele¹⁹. (To dla nich analiza stanie się operacją dokonywaną na samym języku, a odkrywanie logicznej struktury języka – poznawaniem struktury świata; atomiści zakładali, że język i świat to byty izomorficzne).

Filozofowanie Moore'a, pierwsza odsłona filozofii analitycznej, ujawnia wiele problemów, z którymi musi się ona mierzyć: jeden z nich dotyczy statusu filozofii i jej relacji do nauki, kolejny – przedmiotu analizy, jeszcze inny – stosunku twierdzeń będących wynikiem analizy do twierdzeń dobrze w tradycji filozoficznej ugruntowanych²⁰. Z analizą w wersji Moore'a²¹, która ma charakter nieformalny i deskryptywny, korespondują poglądy „późnego” Wittgensteina, kolejnego autora, który wywarł istotny wpływ na Hartowską metodę opisu zjawisk i pojęć prawnych.

¹⁷ Jednym z takich dziwnych, filozoficznych twierdzeń było ustalenie Bradleya głoszące, że czas jest nierzeczywisty. Gdyby faktycznie czas był fikcją, to zdaniem Moore'a, nie można by sensownie twierdzić, że pewne zdarzenie pozostaje w jakiegokolwiek relacji czasowej do innego, np. że zjedzenie przez kogoś śniadania miało miejsce przed zjedzeniem przez niego obiadu. Zdrowy rozsądek przekonuje, że jest inaczej; nakazuje odrzucić zarówno to twierdzenie, jak i jego konsekwencje. Zob. M. Hempoliński, *Brytyjska filozofia...*, s. 40.

¹⁸ Zakłopotanie paradoksami jako katalizator postawy refleksyjnej i źródło filozofowania zostanie później przez następców Moore'a, Wittgensteina i Ryle'a podniesione do rangi zasady filozofii analitycznej, co wiąże się z traktowaniem filozofii jako metadyscypliny, gdzie wypowiedzi filozofów nie dotyczą bezpośrednio rzeczywistości, ale wypowiedzi na temat rzeczywistości; zob. J. Woleński, *Z zagadnień...*, s. 34–35.

¹⁹ J. Woleński, *Z zagadnień...*, s. 34.

²⁰ *Ibidem*, s. 35.

²¹ Twórcze rozwinięcie koncepcji Moore'a dokonało się w Stanach Zjednoczonych, gdzie trafiła ona na podatny grunt i znalazła wielu kontynuatorów.

Z pojawieniem się późnych prac Ludwiga Wittgensteina wiąże się przełamanie supremacji nurtu formalnego w filozofii analitycznej²², przypadającej na czas rozkwitu Koła Wiedeńskiego. Wittgenstein, porzuciwszy swe wcześniejsze, związane z formalizmem logicznym, przekonania, dowodził, że prawdziwe poznanie znaczeń wyrażeń możliwe jest wyłącznie poprzez badanie poszczególnych kontekstów, w jakich się pojawiają. Logika zostaje u późnego Wittgensteina strącona z piedestału, nie stanowi już osnowy języka i świata. Filozof odkrywa, że zdania wcale nie odwzorowują struktury rzeczywistości, że język jest człowieczym narzędziem działania w świecie²³. Poznaniem znaczenia nie jest już, jak wcześniej, poznanie definicji danego wyrażenia, tylko nabycie umiejętności adekwatnego nim operowania w rozmaitych językowych sytuacjach. Dla określenia tej operacji Wittgenstein przyjął termin „gra językowa”. „Znaczenie wyrażeń polega na ich użyciu” – twierdził filozof. Dotychczasowa, „obrazkowa” teoria znaczenia zastąpiona została „użyciową koncepcją znaczenia” (*the use theory of meaning*)²⁴. Nie istnieje jeden, uniwersalny język, którego analiza daje wiedzę pewną o rzeczywistości, współlistnieje natomiast wiele przeplatających się języków – czyli „gier językowych” właśnie, w których wyrażenia funkcjonują w sposób normalny²⁵. Co istotne, choć gra językowa ma miejsce w języku, posługując się nią, należy uwzględnić także aspekt pozajęzykowy – sytuacje faktyczne, w jakich znajduje się „gracz”. Aktualne znaczenie danego wyrażenia zostaje ustalone dopiero wówczas, gdy wyznaczy się określony obszar jego funkcjonowania, tzw. rodziny użycia²⁶.

Ważnym ustaleniem Wittgensteina było uznanie normy głoszącej poprawność potocznego użycia języka i przydanie w związku z tym nowej funkcji filozofii – ma ona pełnić funkcję terapeutyczną i stać na straży tego, by słowa nie wypadły ze swoich, im właściwych gier językowych. Rolą filozofa jest tropienie filozoficznych błędów powstałych na skutek wstawiania wyrażeń w nieodpowiednie językowe gry, tropienie tych sytuacji, w których nadużyto języka, wykorzystano go w niewłaściwy, nieuprawniony sposób – a takie nadużycia zdarzają się często, mamy do nich naturalną, wrodzoną skłonność. Posługiwanie się językiem leży zatem u źródeł wszelkiego filozofowania, rozumianego jako terapia błędów językowych.

Chociaż Wittgenstein nie zajmował się prawem i przykłady zawarte w jego twórczości do zjawisk prawnych się nie odnoszą, wydaje się, że wypracowane przez niego metody można zastosować bez przeszkód także do badania prawa²⁷.

²² Symbolem supremacji formalizmu w latach 30. było zastąpienie Moore’a przez Wittgensteina na stanowisku profesora filozofii w Cambridge.

²³ B. Brożek, *Granice interpretacji*, Kraków 2014, s. 88.

²⁴ J. Woleński, *Z zagadnień...*, s. 40.

²⁵ L. Wittgenstein, *Dociekania filozoficzne*, przeł. B. Wolniewicz, Warszawa 2000.

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ Zob. B. Brożek, *Normatywność prawa*, Warszawa 2012, s. 128–129.

Kwestię tę w odniesieniu do Wittgensteina i Austina omawia sam Hart: *Obaj nie byli zbyt zainteresowani prawem, ale wiele z tego, co mówili o formach językowych, o charakterze pojęć ogólnych oraz o regułach określających strukturę języka, ma ważne implikacje dla teorii i filozofii prawa (...)*²⁸. Recepcji niezwykle popularnej koncepcji „gier językowych” na grunt filozofii prawa dokonał właśnie Hart, co stało się kolejną odsłoną nieformalnej analizy języka.

Ogniwo pośrednie między koncepcjami późnego Wittgensteina a dokonaniami Harta stanowiły rozwiązania twórców filozofii oksfordzkiej – J. L. Austina, G. Ryle’a i P. F. Strawsona. To oni zmierzli się ze stawianymi Wittgensteinowi zarzutami, że ogranicza on rolę filozofii do wymiaru czysto terapeutycznego i że stała się ona w jego wydaniu właściwie nieodróżnialna od filologii. Ich zasługą jest dokładna charakterystyka przedmiotu filozoficznej analizy: ustalili, że filozofia nie zajmuje się wyrażeniami, tylko ich użyciem²⁹.

Użyciami wyrażeń języka zajmował się później Hart, który podpisuje się pod „apelem do języka potocznego w analizie filozoficznej”, sztandarowym hasłem zwolenników filozofii oksfordzkiej. Za jej wyznawcą, swoim mistrzem i nauczycielem Johnem Langshawem Austinem³⁰, uznał język potoczny za pierwszy, podstawowy język filozofa, który jest początkiem każdego filozofowania. Austin przyjął, że skoro w języku potocznym odzwierciedla się doświadczenie wszystkich pokoleń (te elementy języka, które dane pokolenie zastaje, są potrzebne, bo są funkcjonalne; inne jako bezużyteczne są odrzucane, można język poprawiać i uzupełniać według konkretnych potrzeb), to powinien on stać się punktem wyjścia analizy filozoficznej. Do języka potocznego nie należy z całą pewnością ostatnie słowo – o ile takie może istnieć – należy do niego właśnie słowo pierwsze³¹. Choć język potoczny nie musi wcale przynosić wiedzy pewnej, z niego bierze swój początek filozofia. Gdy zastanawiamy się, jakich w danej sytuacji użyć słów, nasza refleksja ma charakter nie tylko językowy, nie dotyczy tylko słów czy znaczeń; rozmyślając nad konkretnym przypadkiem użycia języka dokonujemy oglądu pewnego fragmentu rzeczywistości. Język i świat w pewnym stopniu

²⁸ H. L. A. Hart, *Niebo pojęć Iheringa i współczesna analityczna filozofia prawa*, (w:) *idem, Eseje...*, s. 278.

²⁹ Autorem dystynkcji pozwalającej na wskazanie obszaru zainteresowania filozofów i filologów jest G. Ryle. W pracy *Ordinary Language* z 1953 r. wprowadził rozróżnienie na „użycie języka” (*use*) i „zwyczaj językowy” (*usage*); zob. J. Woleński, *Z zagadnień...*, s. 41–42.

³⁰ Dwaj myśliciele, którzy wywarli największy wpływ na Harta, noszą to samo nazwisko. Pierwszym, którego poglądy tutaj przywołano, był John Austin, dziewiętnastowieczny prawnik, drugi to współczesny Harta, jego nauczyciel, filozof John Langshaw Austin. O J. L. Austinie jeden z najwybitniejszych współczesnych filozofów umysłu, D. C. Dennett, pisze, że „w mniejszym lub większym stopniu” wymyślił szkołę języka potocznego i, w odróżnieniu od większości swoich uczniów, założył na pamięć potomnych; stał się filozofem wpływowym (sam Dennett jest wyznawcą innego fundatora szkoły – Gilberta Ryle’a); zob. D. C. Dennett, *Dźwignie wyobraźni i inne narzędzia do myślenia*, Kraków 2015, s. 565.

³¹ J. L. Austin, *Prośba o wybaczenie*, (w:) *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*, Warszawa 1993, s. 248.

odpowiadają sobie, są komplementarne, a analiza użycia wyrażen jest w istocie, zdaniem J. L. Austina, analizą o charakterze rzeczowym. Analiza pojęć języka potocznego przydaje *wyostrzonej świadomości słów, by wyostrzyć nasze postrzeganie zjawisk*³².

Pojęciem odgrywającym istotną rolę w pracach zwolenników filozofii analitycznej jest presupozycja. Jako pierwszy odwołał się do niego G. Frege, analizując parę zdań: „Kepler umarł w nędzy” i „Kepler nie umarł w nędzy” – oba niosą presupozycję, że istniała osoba nazywana „Kepler”. Cechą wyróżniającą presupozycję jest to, że jest ona taka sama zarówno dla zdania, jak i dla jego negacji. Zagadnienie to badali później B. Russell i P. F. Strawson; Russell – przy użyciu narzędzi logiczno-formalnych, Strawson – w duchu filozofii języka potocznego³³. Ten ostatni, czyniąc przedmiotem analizy słynne, analizowane wcześniej przez Russella zdanie „obecny król Francji jest łysy”, dowodzi, że jego presupozycją jest wypowiedź: „istnieje król Francji”. Strawson termin „presupozycja” definiuje następująco: zdanie B jest presupozycją dla zdania A wtedy i tylko wtedy, gdy prawdziwość B jest warunkiem koniecznym zarówno prawdziwości A, jak i prawdziwości „nieprawda, że A”. Presupozycja jest warunkiem przypisania zdaniu wartości logicznej; w sytuacji, gdy stwierdzenie „istnieje król Francji” jest fałszywe, nie może być mowy o wartości logicznej zdania „obecny król Francji jest łysy”. Zakłada przy tym Strawson, że prawdziwość czy fałszywość jest cechą stwierdzeń, a nie zdań; jeśli zdanie „istnieje król Francji” jest fałszywe, to zdanie (w sensie gramatycznym) „obecny król Francji jest łysy” nie jest stwierdzeniem i nie może być mu przypisana wartość logiczna. Presupozycja jest dla Strawsona i innych filozofów języka potocznego centralnym pojęciem logiki nieformalnej, wolnym od konotacji formalno-logicznych. Dotyczy wyłącznie stwierdzeń, a nie zdań w rozumieniu logiki formalnej; stwierdzenie jest użyciem zdania, ustalenie, czy dane użycie jest poprawne, wymaga znalezienia wszystkich presupozycji wiążących się z tym właśnie użyciem, powinno uwzględniać szeroko rozumiany jego kontekst³⁴. Wypowiadający zdanie „obecny król Francji jest łysy” nie stwierdza istnienia króla Francji, a jedynie je zakłada. Celem badania presupozycji jest w istocie odróżnienie tego, co się w danej wypowiedzi stwierdza, od tego, co się presuponuje. Dla Harta, co zostanie niżej pokazane, wskazywanie supozycji stanowi wartościowe narzędzie opisu i badania prawa³⁵.

³² *Ibidem*, s. 244.

³³ To Strawson ukuł nazwę „presupozycja”, choć o tej szczególnej relacji między zdaniami pisali wcześniej G. Frege i B. Russell. Używając współczesnych pojęć, można zdefiniować presupozycję w ujęciu Strawsona jako specjalny rodzaj wnioskowania pragmatycznego; zob. S. C. Levinson, *Pragmatyka*, Warszawa 2010, s. 199.

³⁴ P. F. Strawson, *O odnoszeniu się użycia wyrazów do przedmiotów*, (w:) J. Pelc (red.), *Logika i język. Studia z semiotyki logicznej*, Warszawa 1967; J. Woleński, *Z zagadnień...*, s. 51–52.

³⁵ Badanie supozycji tekstu prawnego może przyczynić się do ustaleń na temat rzeczywistości społecznej, w której tekst funkcjonuje, na temat jego nadawcy-prawodawcy i adresata, jego

Twórczość Harta jest propozycją reformatorską w zakresie filozofii prawa; jest próbą zastosowania metod filozofii analitycznej do wyjaśniania prawa. Znaleźć tu można liczne przykłady zastosowania procedur badawczych wypracowanych przez przedstawicieli szkoły analitycznej, a zwłaszcza filozofów języka potocznego; Hart odwołuje się do szeroko rozumianej eksplikacji³⁶, presupozycji czy argumentacji z przypadków wzorcowych. Jan Woleński nazywa filozofię prawa Harta „aplikowaną filozofią analityczną” i wspomina, że na takie określenie zgodził się w rozmowie z nim sam Hart. Woleński zauważa także, że zastosowanie filozofii języka potocznego na użytek prawoznawstwa wpisuje się w brytyjską tradycję badania prawa, wydaje się zabiegiem naturalnym – system *common law* jest zdecydowanie mniej formalistyczny niż systemy kontynentalne, brytyjscy sędziowie skłonni są do odwołań do wiedzy potocznej i stosują argumentację nieformalną³⁷.

Przedstawiona przez Harta metodologia interpretacji prawa, jako propozycja nowatorska, spotkała się z licznymi głosami krytycznymi, zarówno wybitnych, jak i mniej znanych filozofów prawa. Jednym ze współczesnych krytyków jego myśli jest Brendan Edgeworth, który podważa same fundamenty Hartowskiej koncepcji, opartej na filozofii języka potocznego. Jego zdaniem nie istnieje „czysty język potoczny”, jest on zawsze inkrustowany terminami nauki oraz błędami i sukcesami współczesności. Poza tym, ponieważ niemożliwe jest zbadanie całości zjawisk językowych, nie istnieje sposób odróżnienia zjawisk ważnych od nieważnych. Filozofowie języka potocznego nie podają też żadnych racji, dla których dane użycie pewnego pojęcia uznają za wzorcowe, a inne za „peryferyjne”, nie istnieje nic takiego jak raz określone, absolutne „powszechne użycie” danego terminu; badania wyznawców „filozofii oksfordzkiej” są więc w istocie bezprzedmiotowe³⁸.

W tekstach Harta, obok wpływów filozofii języka potocznego, widoczny jest wpływ amerykańskiego prawnika Wesley’a Newcomba Hohfelda, przedstawiciela innego nurtu filozofii analitycznej. Hohfeld, kontynuator myśli prawnika Johna Austina, był mistrzem analizy pojęć prawnych i budowania ich definicji³⁹. Odwo-

światopoglądu i aksjologii; zob. R. Sarkowicz, *Poziomowa interpretacja tekstu prawnego*, Kraków 1995, s. 67.

³⁶ Szersze rozumienie eksplikacji ma charakter mniej rygorystyczny i formalny niż eksplikacja w ujęciu twórcy tej metody wyjaśniania pojęć, R. Carnapa, i oznacza raczej racjonalną rekonstrukcję; zob. J. Stelmach, R. Sarkowicz, *Filozofia prawa...*, s. 136–137.

³⁷ J. Woleński, *Wprowadzenie*, (w:) H. L. A. Hart, *Eseje z filozofii prawa*, Warszawa 2001, s. XIII–XIV.

³⁸ B. Edgeworth, *Legal Positivism and the Philosophy of Language: A Critique of H. L. A. Hart's 'Descriptive Sociology'*, „Legal Studies” 1986, Vol. 6, No. 2, s. 115–139.

³⁹ Koncepcja Hohfelda zawarta jest w pracach: *Fundamental Legal Conceptions as Applied in Judicial Reasoning* z 1914 r. i *Fundamental Legal Conceptions as Applied in Judicial Reasoning* z 1917 r., które zostały opublikowane w zbiorze *Fundamental Legal Conceptions as Applied in Judicial Reasoning and Other Legal Essays* (New Haven, 1923).

łania do myśli swoich obu mistrzów, Austina i Hohfelda, oraz ich konstruktywną krytykę zawarł Hart w pierwszej swojej poważniejszej pracy pt. *Definition and Theory in Jurisprudence* z 1954 r. Twierdzi tu kategorycznie, że gdy chodzi o pojęcia prawne, zawodzi zwykle ujęcie definicyjne, czego przyczyną jest między innymi wielowymiarowa nienaturalność terminów prawniczych, ich odmienność od potocznych słów odnoszących się do przedmiotów zwykłego ludzkiego doświadczenia. Cechą tych wyrażen jest to, że choć są one przez większość ludzi znane, nie są przez nich rozumiane. Pytanie „czym jest” dane pojęcie prawne, np. „co to jest *uprawnienie*” czy „co to jest *posiadanie*” jest, choć często zadawane, postawione niewłaściwie, ma charakter nieadekwatny. Dotychczasowy sposób udzielania odpowiedzi na tego typu pytania powodował, zdaniem Harta, istotny rozdział między teorią prawa a badaniem prawa w działaniu i prowadził do uwikłania podstawowych pojęć prawniczych w *odstraszającą dżunglę argumentów filozoficznych*⁴⁰.

Zweryfikowanie tradycyjnego podejścia prawników-teoretyków do kwestii definicji umożliwił dopiero językowy zwrot w filozofowaniu, dał im szansę budowania teorii, które nie są wznoszone „na plecach definicji”. Do odkrycia faktycznego i pełnego znaczenia pojęcia prawnego prowadzi zbadanie, jak zachowuje się ono w konkretnych wypowiedziach, prawnych, ale także pozaprawnych – droga do poznania jego istoty jest żmudna i wymaga drobiazgowej analizy funkcjonowania danego pojęcia w rozmaitych tekstach językowych. Terminy prawne mogą i powinny być wyjaśniane poprzez rozważanie warunków określających ich charakterystyczne użycie i prawdziwość⁴¹, nie powinny być konstruowane, tylko właśnie opisywane.

Chociaż w historii teorii prawa ujmowanie definicji terminów prawnych miało, według Harta, najczęściej charakter nieadekwatny, to znaleźć można myślicieli, którzy mieli doskonale intuicje dotyczące właściwego sposobu opisywania słów prawnych. Ważne w tej mierze były analizy J. Austina, J. Bryce’a, D. Pollocka, F. Maitlanda, a także uwagi A. Kocourka i H. Kelsena. Hart zakłada nawet, że nieprzypadkowo rozdział „Digestów” dotyczący posiadania nie przynosi odpowiedzi na monumentalne pytanie „czym jest posiadanie” – ten brak miałby być wyrazem przekonania autora o bezużyteczności stosowania klasycznych definicji do opisu słów prawnych⁴².

Jednym z pierwszych prawników-filozofów, który zwrócił uwagę na problemy związane z objaśnianiem terminów prawnych, był utylitarysta Jeremy Bentham, nauczyciel Johna Austina i kolejny z mistrzów Harta, zwany przez niego wprost „wielkim umysłem”⁴³. Bentham, który krytycznie oceniał współczesnych mu

⁴⁰ H. L. A. Hart, *Definicja i teoria*, (w:) *idem, Eseje...*, s. 21.

⁴¹ *Ibidem*, s. 47.

⁴² *Ibidem*.

⁴³ Zob. H. L. A. Hart, *Bentham, Lecture on a Master Mind*, (w:) R. S. Summers (ed.), *More Essays in Legal Philosophy. General Assessments of Legal Philosophies*, Berkeley–Los Angeles, 1971, s. 18–42.

prawników-praktyków i którego zamierzeniem była reforma brytyjskiego prawodawstwa⁴⁴, zauważał, że terminy prawne mają szczególny charakter, różnią się w istotny sposób od zwykłych wyrażeń języka i w związku z tym powinny być traktowane inaczej niż pozostałe, w odniesieniu do nich nie sprawdza się definicja przez rodzaj najbliższy i różnicę gatunkową (*per genus proximum et differentiam specificam*). Analiza takich terminów nie może być badaniem poszczególnych, wyabstrahowanych, wyjętych z kontekstu słów; musi ów kontekst, uwikłanie wyrażeń prawnych w zdanie, uwzględniać. Badanie samego słowa „uprawnienie” jest zatem zadaniem skazanym na porażkę, efekt natomiast może przynieść rozpatrywanie zdania *Masz uprawnienie*; podobnie bezproduktywne będzie analizowanie słowa „państwo”, gdy nie pojawi się ono w konkretnym zdaniu, choćby następującym: *On jest obywatelem państwa lub urzędnikiem państwowym*⁴⁵. Dopiero w zdaniach wyrazy prawne grają swoje charakterystyczne role. Zalecenie Benthama zostało zlekceważone i do czasów Harta praktykowana była tradycyjna metoda objaśniania przepisów prawnych. Dla samego Harta drobiazgowe badanie tego, w jaki sposób stwierdzenia dotyczące np. uprawnień spółki z o.o. odnoszą się, w interakcji z przepisami prawa, do rzeczywistości, jest podstawową metodą badania pojęcia uprawnienia. Etapem wstępnym będzie tutaj udzielenie odpowiedzi na pytanie, jakie są warunki uzyskania przez stwierdzenia zawierające termin „uprawnienie” wartości logicznej, a zwłaszcza określenie warunków, pod jakimi stwierdzenia takie są prawdziwe⁴⁶.

Hart, rozważając specyfikę pojęć prawnych i trudności, jakie napotykamy, chcąc je wyjaśnić, posługuje się niejednokrotnie analogiami z zasadami rozmaitych gier, jako że, jego zdaniem, w wielu ważnych momentach wykazują one naturę pokrewną przepisom prawa, mają taką samą logiczną strukturę. Słowa prawne, np. „uprawnienie”, jak postulował Bentham, powinny być badane w swoich typowych kontekstach, w zdaniach w których pojawiają się najczęściej. Gdy sędzia używa zdania *A ma uprawnienie do otrzymania 10 funtów od B*, milcząco zakłada istnienie systemu prawnego z całą jego złożonością, zakłada zasadę respektowania prawa, groźbę sankcji i wreszcie przekonanie, że przyszłość nie przyniesie w tym

⁴⁴ Zastanawiając się, na czym polega jedność i pełność systemu prawnego, Bentham stwierdza, że postulat pełności nie został dotychczas spełniony, zwłaszcza gdy chodzi o system brytyjski. Podstawowa jego część, *common law*, prawo sądowe uznaje za twór zmyślony, którego autora ani konkretnej treści wskazać nie sposób. Porównuje Bentham *common law* do eteru, substancji wymyślonej przez uczonych niezdolnych zaakceptować idei próżni „wypełniającej” przestrzeń wszechświata (w nim miały być umieszczone ciała niebieskie, miał być on odpowiedzialny za magnetyzm i przyciąganie grawitacyjne); fikcyjne *common law*, podobnie jak eter dla ciał materialnych, stanowi szkielet, swoiste tło dla rzeczywistego prawa zapisanego w kodeksie; do owego szkieletu przytwierdzone są „strzępki i skrawki” prawa. Kto chce badać, czy reformować system prawny jako całość, musi go, zdaniem Benthama, najpierw stworzyć. Zob. J. Bentham, *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, przeł. B. Nawroczyński, Warszawa 1958, s. 13–14.

⁴⁵ H. L. A. Hart, *Definicja i teoria*, (w:) *idem*, *Eseje...*, s. 26.

⁴⁶ H. L. A. Hart, *Wstęp*, (w:) *idem*, *Eseje...*, s. 3.

zakresie istotnych zmian. Choć użycie przez sędziego formuły *A ma uprawnienie do otrzymania 10 funtów od B* presuponuje powyższe okoliczności, nie ustala ono jednak, że mają one faktycznie miejsce. Podobnie jest w grach: gdy podczas gry w krykieta ktoś wygłosi frazę: *On jest wykluczony*, należy rozpatrywać ją we właściwym kontekście, który stanowi rozgrywanie tej właśnie gry. Ktoś, kto zdanie takie wypowiada, posługuje się wyrażeniem używanym w związku z regułami gry do rozstrzygnięć i decyzji, ale nie do mówienia o regułach, by je ustanowić bądź cokolwiek o nich stwierdzić. Błędne będzie zarówno przyjęcie, że wypowiedzenie przez kogoś zdania *A ma uprawnienie* wyraża przewidywanie decyzji sędziego, jak i założenie, że zdanie *Zawodnik A jest wykluczony* zawiera prognozowanie rozstrzygnięcia sędziego w grze w krykieta. Oczywiście, posiadanie przez kogoś uprawnienia zazwyczaj usprawiedliwia pewne przewidywanie, ale nie wolno utożsamiać tych dwóch różnych rodzajów stwierdzeń⁴⁷.

Zdanie *A ma uprawnienie do otrzymania 10 funtów od B*, oprócz tego, że zakłada istnienie porządku prawnego (choć go nie stwierdza), pozostaje w szczególnym związku z konkretnym przepisem danego systemu prawa. Związek ten staje się szczególnie widoczny, gdy pada pytanie o to, *dłaczego A ma to konkretne uprawnienie*. Właściwa na nie odpowiedź powinna zawierać dwa komponenty: wskazywać przepisy stanowiące, że określone fakty implikują określone prawne konsekwencje, i stwierdzać, że fakty takie rzeczywiście zaszły. Istotne, że stwierdzenie *A ma prawo* nie ustanawia konkretnego przepisu. Podobnie zdanie to, choć wypowiedziane w sytuacji, gdy zaszły konkretne fakty, nie służy mówiącemu do ich opisu czy stwierdzenia, że zaszły. Zdaniem Harta, osoba wypowiadająca takie zdanie wyprowadza konkluzję z pewnego, nieustanowionego przez siebie, przedmiotowego przepisu i istotnego dla danego przypadku faktu (który jednak *nie został* stwierdzony w tym rozumowaniu). Zdania tego rodzaju są wynikiem prawniczych rozumowań; nazywa je filozof *wnioskami z prawa*. Nie służą one do przewidywania przyszłości, stanowczo odnoszą się do teraźniejszości, choć nie opisują teraźniejszych faktów, nie mają charakteru deskryptywnego. Argumentacja powyższa nakazuje odrzucić tradycyjną definicję terminu „uprawnienie” – nie odpowiada ono słowom „możliwość” czy „oczekiwanie”, nawet wówczas gdy zostaną one uzupełnione o frazę „oparte na prawie” czy „gwarantowane przez prawo”. Przerażony człowiek, znieruchomiały ze strachu, widząc rękę złodzieja na swoim złotym zegarku, nie ma możliwości zapobieżenia jego utracie (przy normalnym, potocznym rozumieniu terminu „możliwość”), choć niewątpliwie *ma prawo* do zachowania swojej własności. Słowo „uprawnienie” nie oznacza tutaj możliwości ani oczekiwania; ma znaczenie wyłącznie jako część zdania, którego celem – jako stwierdzenia – jest wyprowadzenie wniosku z konkretnego przepisu prawnego⁴⁸.

⁴⁷ H. L. A. Hart, *Definicja i teoria*, (w:) *idem, Eseje...*, s. 27–28.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 28–29.

Jednym z najbardziej problematycznych, notorycznie wieloznacznych terminów prawnych, które z wykorzystaniem właściwej sobie metody bada Hart wielokrotnie, jest samo słowo „prawo”. Termin ten bywa stosowany w odniesieniu do niezwykle szerokiego zakresu przypadków tak, że w pierwszej chwili trudno wskazać na podstawie zbioru jego zastosowań jakąkolwiek ogólną zasadę, choć powszechne jest przekonanie, że zasadę taką da się sformułować. Poszukiwanie zasady, wedle której pewna liczba osób nosi imię „Tom”, musi skończyć się niepowodzeniem, nie jest natomiast pozbawiona sensu próba znalezienia powodów, dla których zarówno w odniesieniu do złożonego, różnorodnego prawa wewnętrznego, jak i w odniesieniu do prawa międzynarodowego posługujemy się tym samym terminem⁴⁹.

Jednym z istotnych powodów, dla którego terminy prawne nie powinny być definiowane w tradycyjny sposób, jest fakt, że nie mają one oczywistych odpowiedników w naszej rzeczywistości, nie istnieje byt korespondujący z danym terminem prawnym. Używane zazwyczaj w ich definiensie słowa, określające osoby, rzeczy, własności, zdarzenia czy relacje, nie odpowiadają dokładnie definiendum, choć często są z nimi w istotny sposób związane. Dotychczas teoretycy prawa radzili sobie z trudnościami wokół definiowania pojęć prawnych, proponując jedną z trzech rywalizujących koncepcji – realistyczną, fikcyjną lub kompromisową⁵⁰.

Niektórzy powiadają, że różnica tkwi w tym, iż desygnaty słów prawnych są realne, ale niezmysłowe, inni, że są bytami fikcyjnymi, a jeszcze inni oświadczają, że słowa te oznaczają fakty złożone, przyszłe lub psychiczne. (...) standardowy sposób definiowania wymusza (...) triadę teorii jako mylną drogę uporania się z nietypowym charakterem słów prawnych⁵¹.

Hart polemizuje na przykład z proponowanymi przez J. Austina trzema koncepcjami wyjaśniającymi, czym jest „osobowość fizyczna” – odrzuca ujęcie jej jako etykiety dla szczególnej grupy praw i obowiązków, nie godzi się na rozumienie jej jako fikcyjnej „bazy” dla tych praw, nie odpowiada mu też pojmowanie „osobowości fizycznej” jako *okultystycznej jakości* człowieka w nią wyposażonego, jakości różnej od wynikającej z niej sumy praw i obowiązków, jak również od tworzących ją faktów. Według Harta, gdyby założyć, że definicja słów prawnych polegać ma na wskazaniu synonimu, który nie byłby problematyczny, to należy uznać słowa prawne za niedefiniowalne. (Doświadczenie pokazuje, że domaganie się klasycznych równościowych definicji leży w naturze ludzkiej)⁵².

Jednym z notorycznie problematycznych terminów prawnych, które Hart poddaje analizie, jest wyrażenie „osoba prawna”. Podkreśla filozof, że termin

⁴⁹ *Ibidem*, s. 22.

⁵⁰ H. L. A. Hart, *Definicja i teoria*, (w:) *idem*, *Eseje...*, s. 24–25.

⁵¹ *Ibidem*, s. 33.

⁵² *Ibidem*.

ten nie może być definiowany jako szereg osób, czy też ich zbiorowość, odrzuca także koncepcje pojmujące „osobę prawną” jako nazwę zbiorową, takie które traktują ją jako osobę fikcyjną (swoistą fikcję prawną), albo przyjmujące, że jest ona istotą mającą byt realny, wolę i życie, choć niemającą ciała. Próba zbadania pojęcia osoby prawnej powiedzie się dopiero wtedy, gdy badacz odrzuci ambicję udzielenia odpowiedzi na pytanie „czym jest osoba prawna”, a skoncentruje się na kwestii dotyczącej tego, w jakich warunkach prawo przypisuje odpowiedzialność osobom prawnym⁵³.

Hart zauważa, że gdy sądy według analogii stosują w odniesieniu do spółek słowa używane zazwyczaj wobec osób fizycznych, ma miejsce *skok znaczeniowy*, czyli istotna różnica sposobu, w jakim słowa te funkcjonują w nowym kontekście: *Stąd każde słowo potoczne, czy także wyrażenie złożone, gdy jest połączone z nazwą osoby prawnej, przybiera specjalne użycie prawne, ponieważ słowa są teraz skorelowane z faktami, nie tylko przez reguły języka potocznego, ale również przez przepisy prawne, w dużym stopniu tak, jak w przypadku rozszerzenia użycia słów „wziąć” i „stracić” jako kroków w grze, gdzie są korelowane z faktami na podstawie reguł danej gry*⁵⁴.

I tak na przykład słowo „wola” zmienia swoje znaczenie, kiedy odnoszone jest do spółki; to, że *ma ona wolę* nie oznacza, że chce ona czynić coś zgodnie lub niezgodnie z prawem, tylko sugeruje, że pewne sformułowania, odnoszące się do świadomych działań osób fizycznych, mogą być, w zakresie przewidzianym przez prawo, używane w stosunku do innych podmiotów. Analogia z osobami fizycznymi i skok znaczeniowy stanowią podstawę formułowania twierdzeń odnoszących się do osób prawnych, przy czym należy pamiętać, że analogia jest czymś różnym od identyczności, i choć można zasadnie orzec, że „spółka zamierzała kogoś oszukać”, to stwierdzenie takie nie uprawnia do wyciągania z niego jakichkolwiek teoretycznych wniosków.

Powyższe rozważania Hart przedstawia jako argument na rzecz tezy, że podstawowe terminy prawne mogą być wyjaśniane wyłącznie na drodze zalecanej przez filozofię języka potocznego, tj. przez badanie warunków ustalających ich charakterystyczne użycie i prawdziwość⁵⁵.

Hart niejednokrotnie podkreśla istotną cechę pojęć ogólnych, w które obfitują normy prawne – ich otwartość, szczególną własność obejmowania kolejnych, nowych i nieoczywistych przypadków. Autorem koncepcji „otwartej struktury” i „porowatości” języka, którą Hart twórczo rozwinął i rozpowszechnił, jest Friedrich Waismann, jeden z członków Koła Wiedeńskiego i teoretyk pozytywizmu logicznego, uczeń Wittgensteina⁵⁶. Definicje terminów empirycznych z natury

⁵³ *Ibidem*, s. 43–44.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 45.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 46.

⁵⁶ F. Waismann w 1938 r. wyemigrował do Wielkiej Brytanii, gdzie wykładał początkowo filozofię nauki w Cambridge, potem filozofię matematyki w Oxfordzie. Jego wykłady zostały

swojej nie mogą być skończone i absolutne, jako że definiujący nie dysponuje zamkniętą pulą doświadczeń, do której nie można dopisać nowych doświadczeń. Doświadczenia jeszcze niezrealizowane, istniejące *in potentia* mogą ujawnić przypadki, co do których powstanie zasadnicza wątpliwość, czy należą do zakresu danego terminu⁵⁷. Hart, wtórując Waismannowi, podkreśla, że niezależnie od tego, jak skomplikowane będą definicje pojęć, nie da się tak ich skonstruować, by *definitywnie orzec dla każdego danego przypadku, czy rozważane pojęcie stosuje się do niego lub nie*⁵⁸. Hart uznaje, że ze względu na „otwartość” czy „porowatość” wyrażen języka wykluczone jest istnienie ostatecznych i wyczerpujących definicji w nauce⁵⁹. „Otwartość”, nieokreśloność terminów klasyfikujących języka naturalnego ma istotny wpływ na badanie prawa, rozumowanie i orzekanie prawnicze, wydaje się, że te cechy języka są na gruncie prawa szczególnie eksponowane. Przyczyn, dla których w języku prawnym te cechy języka ulegają wzmocnieniu, jest kilka: po pierwsze, normy prawne ustanawiane są dla sytuacji przyszłych, ustawodawca w momencie ich wysławiania nie dysponuje pełną wiedzą faktyczną. Zawsze zaistnieć mogą takie sytuacje, przy których powstaną wątpliwości, czy podpadają one pod określony przepis ogólny, zawierający nazwy generalne, możliwe są także przypadki faktyczne, do których zastosowanie znajdą dwa różne przepisy prawne⁶⁰. Po wtóre, aksjologiczny cel konkretnej normy nie ma charakteru absolutnego; często jest ich kilka, a hierarchia nie jest tu wyraźnie ustalona; (...) *wszystkie przepisy prawne i pojęcia są «otwarte», a gdy pojawi się nieprzewidziany przypadek, musimy wybierać na nowo, co sprawia, że opracowując pojęcia prawne, trzeba je przystosowywać do społecznie pożądanym celów*⁶¹. Dany *casus* nie podlega zatem w sposób oczywisty konkretnej regule prawnej; dopiero decyzja sędziego usuwa „otwartą strukturę” i pozwala na faktyczne zastosowanie prawa. Sędzia musi rozstrzygnąć, czy znaczenie terminów zawartych w danej normie pozwala na zastosowanie jej w danej, nowej i innej niż poprzednie, faktycznej sytuacji⁶².

Hart, będąc uczniem J. L. Austina i późnego Wittgensteina, zwolenników filozofii języka potocznego, niejednokrotnie poddaje krytyce przeciwstawny

wydane pośmiertnie w tomach: *The Principles of Linguistic Philosophy* z 1965 r. i *How I See Philosophy* z 1968 r.

⁵⁷ F. Waismann, *Verifiability*, (w:) A. G. N. Flew (ed.), *Logic and Language*, Oxford 1951, s. 122.

⁵⁸ H. L. A. Hart, *Niebo pojęć Iheringa i współczesna analityczna filozofia prawa*, (w:) *idem*, *Eseje...*, s. 278–279.

⁵⁹ *Ibidem*.

⁶⁰ H. L. A. Hart, *Problemy filozofii prawa*, (w:) *idem*, *Eseje...*, s. 103; *idem*, *Niebo pojęć Iheringa i współczesna analityczna filozofia prawa*, (w:) *idem*, *Eseje...*, s. 273–274.

⁶¹ H. L. A. Hart, *Niebo pojęć Iheringa i współczesna analityczna filozofia prawa*, (w:) *idem*, *Eseje...*, s. 274.

⁶² M. Zirk-Sadowski, *Pozytywizm prawniczy a filozoficzna opozycja podmiotu i przedmiotu poznania*, (w:) J. Stelmach (red.), *Studia z filozofii prawa*, Kraków 2001, s. 87.

nurt filozofii analitycznej, stawiający na piedestale logikę – logiczny formalizm⁶³. Szczególnie krytycznie odnosił się do tezy, propagowanej zwłaszcza przez zwolenników Koła Wiedeńskiego, że tylko te sądy, które są tautologiczne lub mogą być empirycznie zweryfikowane, zasługują na miano sądów sensownych. Polemizuje Hart zwłaszcza z poglądami Alfa Rossa, uprawiającego na gruncie prawa twardego logiczny formalizm. Konsekwencją założeń Rossa jest uznanie, że zdania ocenne i normy nie są wypowiedziami sensownymi – Hart odrzuca ten pogląd i wykazuje, że istnieją inne niż empiryczna weryfikowalność kryteria sensowności⁶⁴. Ostrze krytyki Harta wymierzone jest też przeciwko formalizmowi Hansa Kelsena – autora, którego cenił i darzył dużym szacunkiem. Starannie zbudowana, oparta na ścisłych definicjach Kelsenowska teoretyczna konstrukcja musiała wzbudzić sprzeciw Harta, który odrzucał ideę ścisłych definicji w prawie⁶⁵.

Metody badawcze filozofii języka potocznego obecne są w głośnych pracach Harta: *Esejach* i *Pojęciu prawa*, ale dostrzec je można także w pracy mniej znanej – *Causation in the Law*, z 1956 r., napisanej wspólnie z wybitnym oksfordzkim znawcą prawa rzymskiego Anthonym Honoré'm. Za jeden z podstawowych celów książki uznają autorzy rozproszenie i wyjaśnienie wszelkich wątpliwości narosłych wokół aplikacji metod filozofii lingwistycznej do badania prawa (w drugim wydaniu pracy z 1985 r. przyznają, że po upływie blisko ćwierćwiecza metody filozofii lingwistycznej nadal sprawdzają się w prawie⁶⁶). Głównym przedmiotem analizy jest tu pojęcie przyczynowości i jego wykorzystanie przez prawników-praktyków. Analiza ta ma szeroki zakres i charakter kompleksowy – obejmuje różne gałęzie prawa, uwzględnia tradycję filozoficzną i współczesne dyskusje wokół rzeczowanego pojęcia, badania autorów dotyczą zarówno *common law*, jak i systemów kontynentalnych.

Hart i Honoré zauważają, że omawiane pojęcie jest przez wielu filozofów, poczynając od D. Hume'a i J. S. Mill'a, uważane za wielce problematyczne. Niektórzy z nich, podkreślając jego notoryczną wieloznaczność oraz mnogość wynikających stąd wątpliwości, uznają, że jest ono w istocie pozbawione znaczenia. Prawnicy przyjmują czasem ten pogląd, redukując przyczynowość do swoistego konwencjonalnego ozdobnika, który pojawia się w uzasadnieniach decyzji

⁶³ Mimo licznych krytycznych opinii Hart nie mógł uniknąć wpływu filozofów wiernych rygorom formalizmu logicznego i korzystał z niektórych wypracowanych przez nich rozwiązań. Niektórzy z filozofów oksfordzkich konflikt między logiką formalną a nieformalną uznają za sztuczny; np. G. Ryle dowodził, że każda z dyscyplin ma inny obszar badań – logika formalna zajmuje się ustalonymi znaczeniami pojęciami, z kolei logika nieformalna bada je w ujęciu dynamicznym; obie grupy badaczy powinny wzajemnie korzystać ze swoich wyników, zob. G. Ryle, *Logika formalna i nieformalna* (w:) J. Woleński (red.), *Filozofia logiki*, Warszawa 1997.

⁶⁴ Zob. H. L. A. Hart, *Realizm skandynawski*, (w:) *idem, Eseje...*; *idem, Samoodnoszenie się przepisów*, (w:) *idem, Eseje...*

⁶⁵ H. L. A. Hart, *Wizyta u Kelsena i Doktryna Kelsena o jedności prawa*, (w:) *idem, Eseje...*

⁶⁶ H. L. A. Hart, T. Honoré, *Causation in the Law*, Oxford 1985, s. XXXIV.

sędziowskich. W wielu krajach, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, całkiem zamarła dyskusja nad pojęciem przyczynowości, jest ono tam traktowane, według Harta i Honore'a, jak „pojęcie-duch”, niewarte teoretycznych rozważań⁶⁷. Stanowisko takie uznają autorzy za całkowicie niezasadne; przyczynowość to pojęcie niezwykle ważne dla teorii i praktyki prawniczej.

Dostarczane przez filozofów analizy pojęcia przyczynowości są nieadekwatne do potrzeb prawników-praktyków; ci ostatni potrzebują do jego badania szczególnej optyki. Prawnicy mają poczucie, że teorie wypracowane przez filozofów sprawdzają się na gruncie nauk naturalnych, nauk przyrodniczych, podczas gdy jest im potrzebne rozumienie przyczynowości odwołujące się raczej do reguł „zdroworozsądkowych”, jako że problemy, z którymi się mierzą, nie mają charakteru naukowego⁶⁸. Filozofowie starają się odnaleźć ogólne związki między poszczególnymi rodzajami zjawisk; prawnicy wykorzystują gotowe już, powszechnie przyjęte typy relacji przyczynowo-skutkowych, do badania poszczególnych, indywidualnych wydarzeń czy zjawisk, ich zadanie polega na „aplikowaniu” znanych generalizacji do sytuacji konkretnych. Poszukiwanie przyczyny owych zdarzeń czy zjawisk musi uwzględniać każdorazowo określony kontekst, całość okoliczności im towarzyszących. Zdaniem autorów *Causation in the Law* istnieją zasady wskazujące na daną, konkretną okoliczność jako przyczynę, można je wskazać, nazwać i opisać⁶⁹.

Prawnicy z zacięciem analitycznym powinni skupić się na poszukiwaniu konkretnej przyczyny określonego zdarzenia, wykorzystując bogactwo środków oferowanych przez filozofię języka potocznego, przyjmując w odniesieniu do zagadnień związanych z przyczynowością pogląd zdroworozsądkowy i optykę zwykłego człowieka⁷⁰. Język potoczny za *przyczynę* danego zdarzenia uznaje to, czym różni się zwykły, normalny przebieg zdarzeń od przebiegu pewnego, rozpatrywanego wydarzenia⁷¹, przy czym ustalenie, co w danym wypadku jest przyczyną, na czym polega wspomniana różnica, bywa niejednokrotnie problematyczne.

Wśród teoretyków i filozofów prawa trwa dyskusja, czy istnieje rozumiana systematycznie analityczna filozofia czy teoria prawa, a zdania w tej kwestii są różne (choć przeważają raczej opinie głoszące, że można co najwyżej mówić o pewnych problemach prawoznawstwa wymagających użycia metody analitycznej). Przeciwnicy tezy o istnieniu analitycznej filozofii prawa są skłonni nazywać ją raczej określoną metodologią prawa, pozbawioną jego ontologii⁷². Sam Hart

⁶⁷ *Ibidem*, s. 3–4.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 8–9.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 10–11.

⁷⁰ Co zresztą, według Harta i Honore'go, całkowicie słusznie często czynią angielskie sądy; zob. H. L. A. Hart, T. Honore, *Causation...*, s. 1.

⁷¹ *Ibidem*, s. 29.

⁷² J. Stelmach, R. Sarkowicz, *Filozofia prawa...*, s. 140.

o analitycznej teorii czy filozofii prawa wypowiedział się wielokrotnie. Niezależnie od tego, jaki jest jej status, z całą pewnością można uznać Harta za czołowego przedstawiciela analitycznej orientacji w filozofii prawa. O doniosłości filozofii analitycznej dla teorii prawa był H. L. A. Hart przekonany w trakcie całej swojej pisarskiej drogi, wierzył niezachwianie, że jest owa filozofia wartością trwałą w badaniu prawa; choć pewne swoje wczesne koncepcje z zakresu filozofii lingwistycznej w pracach późniejszych porzucił, czynił to na rzecz rozwiązań alternatywnych, wciąż pozostających w jej kręgu (tak było np. wówczas, gdy zrezygnował ze swojej koncepcji wypowiedzi *askryptywnych* na rzecz teorii *performatywów*). Stosowane przez niego metody filozofii lingwistycznej uznawał za ogólne, obojętne względem reguł moralnych i zasad polityki, a zarazem niezależne od różnych punktów widzenia, których przyjęcie wiązać by się mogło z faworyzowaniem danego aspektu zjawisk prawnych.

BIBLIOGRAFIA

- Austin J. L., *Prośba o wybaczenie*, (w:) *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*, Warszawa 1993
- Austin J., *The Province of Jurisprudence Determined*, London 1832
- Ayer A. J., *Philosophy in the Twentieth Century*, London 1982
- Bentham J., *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, Warszawa 1958
- Bocheński J. M., *Logika i filozofia*, Warszawa 1993
- Bocheński J. M., *O filozofii analitycznej*, (w:) *Logika i filozofia*, Warszawa 1993
- Brożek B., *Granice interpretacji*, Kraków 2014
- Brożek B., *Normatywność prawa*, Warszawa 2012
- Dennett D. C., *Dźwignie wyobraźni i inne narzędzia do myślenia*, Kraków 2015
- Dyrda A., *Konwencja u podstaw prawa*, Warszawa 2013
- Dyrda A., Gizbert-Studnicki T., „Socjologia deskryptywna” H. L. A. Harta, (w:) J. Czapska, M. Dudek, M. Stępień (red.) *Wielowymiarowość prawa*, Toruń 2014
- Edgeworth B., *Legal Positivism and the Philosophy of Language: A Critique of H. L. A. Hart's 'Descriptive Sociology'*, “Legal Studies” 1986, Vol. 6, No. 2
- Hart H. L. A., *Bentham, Lecture on a Master Mind*, (w:) R. S. Summers (ed.), *More Essays in Legal Philosophy. General Assessments of Legal Philosophies*, Berkeley–Los Angeles 1971
- H. L. A. Hart, *Definicja i teoria...*, (w:) *idem*, *Eseje z filozofii prawa*, Warszawa 2001
- Hart H. L. A., *Doktryna Kelsena o jedności prawa*, (w:) *idem*, *Eseje z filozofii prawa*, Warszawa 2001
- Hart H. L. A., *Eseje z filozofii prawa*, Warszawa 2001
- Hart H. L. A., *Niebo pojęć Iheringa i współczesna analityczna filozofia prawa*, (w:) *idem*, *Eseje z filozofii prawa*, Warszawa 2001
- Hart H. L. A., *Pojęcie prawa*, Warszawa 1998
- Hart H. L. A., *Problemy filozofii prawa*, (w:) *idem*, *Eseje z filozofii prawa*, Warszawa 2001
- Hart H. L. A., *Realizm skandynawski*, (w:) *idem*, *Eseje z filozofii prawa*, Warszawa 2001

- Hart H. L. A., *Samoodnoszenie się przepisów*, (w:) *idem, Eseje z filozofii prawa*, Warszawa 2001
- Hart H. L. A., *Wizyta u Kelsena*, (w:) *idem, Eseje z filozofii prawa*, Warszawa 2001
- Hart H. L. A., *Wstęp*, (w:) *idem, Eseje z filozofii prawa*, Warszawa 2001
- Hart H. L. A., Honoré T., *Causation in the Law*, Oxford 1985
- Hempoliński M., *Brytyjska filozofia analityczna*, Warszawa 1974
- Kotarbińska J., *Spór o granice stosowalności metod logicznych*, (w:) J. Pelc (red.) *Semiotyka polska 1894–1969*, Warszawa 1971
- Levinson S. C., *Pragmatyka*, Warszawa 2010
- MacCormick N., Weinberger O., *An Institutional Theory of Law*, Dordrecht–Boston–Lancaster–Tokyo 1986
- Pietrzykowski T., *Intuicja prawnicza. W stronę zewnętrznej integracji teorii prawa*, Warszawa 2012
- Ryle G., *Concept of Mind*, Chicago 1949
- Ryle G., *Czym jest umysł*, przeł. W. Marciszewski, Warszawa 1970
- Ryle G., *Formal and informal logic*, (w:) *Dilemmas*, Cambridge 2015
- Ryle G., *Logika formalna i nieformalna*, (w:) J. Woleński (red.), *Filozofia logiki*, Warszawa 1997
- Ryle G., *Ordinary Language*, “The Philosophical Review” 1953, No. 62(2)
- Sarkowicz R., *Poziomowa interpretacja tekstu prawnego*, Kraków 1995
- Stanosz B., *Wstęp*, (w:) B. Stanosz (red.), *Filozofia języka*, Warszawa 1993
- Stelmach J., *Współczesna filozofia interpretacji prawniczej*, Kraków 1999
- Stelmach J., Sarkowicz R., *Filozofia prawa XIX i XX wieku*, Kraków 1999
- Strawson P. F., *O odnoszeniu się użycia wyrazów do przedmiotów*, (w:) J. Pelc (red.), *Logika i język. Studia z semiotyki logicznej*, Warszawa 1967
- Strawson P. F., *On Referring*, “Mind, New Series” 1950, No. 59(235)
- Waismann F., *How I See Philosophy*, London–Melbourne–Toronto 1968
- Waismann F., *The Principles of Linguistic Philosophy*, London–Melbourne–Toronto 1965
- Waismann F., *Verifiability*, (w:) A. G. N. Flew (ed.), *Logic and Language*, Oxford 1951
- Wittgenstein L., *Dociekania filozoficzne*, przeł. B. Wolniewicz, Warszawa 2000
- Woleński J., *Prawo i logika*, (w:) *Okolice filozofii prawa*, Kraków 1999
- Woleński J., *Wprowadzenie*, (w:) H. L. A. Hart, *Eseje z filozofii prawa*, Warszawa 2001
- Woleński J., *Z zagadnień analitycznej filozofii prawa*, Warszawa–Kraków 1980
- Zirk-Sadowski M., *Pozytywizm prawniczy a filozoficzna opozycja podmiotu i przedmiotu poznania*, (w:) J. Stelmach (red.), *Studia z filozofii prawa*, Kraków 2001

PHILOSOPHICAL BASIS OF HERBERT L. A. HART'S THEORY OF LAW

Summary

This article shows H. L. A. Hart as a leading representative of the analytic orientation in legal philosophy. Hart proved that the methods of analytic philosophy yield generous implications to law, where they may promote new ideas and innovative solutions. The text emphasizes the linguistic aspect of Hart's works; his achievements in legal theory are discussed in the context of the principles of ordinary language philosophy.

KEYWORDS

H. L. A. Hart, analytic philosophy, ordinary language philosophy, performative use of language

SŁOWA KLUCZOWE

H. L. A. Hart, filozofia analityczna, filozofia języka potocznego, performatywne użycie języka